

# SŁOWO

WILNO, Środa 21 września 1932 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odrobinami do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80259. W sprzedaży detalu, cena pojedynczego nr-u 20 gr.

Opłata pocztowa ojszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Kolumniasty, czas nadawania, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 500 proc. drożej. Administracja się przyjmuje zastrzeżenia do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 80 gr.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.  
BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Laszuk.  
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKSZY — Bufet Kolejowy.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
IWIENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.  
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauz.  
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.  
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5.  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.  
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

## Sztuczne ceny i sztuczne poglądy

W sprawie t. zw. „cen sztucznych”, kimi ciąży to przekonanie, że sprawa zarysowują się trzy stanowiska.

Obrócy cen sztucznych, organem których jest warszawski „Kurjer Polski” wydawany przez sfery wielkoprzemysłowe, twierdzą, że obniżka „cen sztucznych” jest niemożliwa, nie będzie wytrzymywała kalkulacji, że gdyby państwo chciało zmusić kartele do obniżenia cen, drogą odpowiedniej polityki celnej, — toby z tego nic nie wyszło prócz zwiększenia bezrobocia w kraju.

Przeciwko słuszności takiego stanowiska przemawiają te poważne fakty, że i wśród produktów przemysłowych jest znaczny spadek cen, który omija tylko produkty, znajdujące się w rękach organizacji skartelizowanych. Jakkolwiek spadek cen przemysłowych nie jest tak duży, jak cen rolniczych, które spadły więcej niż o połowę, to jednak w niektórych gałęziach przemysłu wynosi on 30, 40, a nawet i więcej procentów. Natomiast węgiel, nafta, żelazo nie ruszyły się z miejsca osiągając nawet niewielkie zwwyżki. Cukier potanieje od 1 października o 20 gr. na kilo, ale to niestety znów się odbija na biednym rolnictwie, bo na producentach buraków. Męczące cały glob zagadnienie „otwartych noży”, to jest dysproporcji pomiędzy cenami rolniczymi, a przemysłowymi przez tę częściową zniżkę cukru uzyska tylko jedno jeszcze potwierdzenie zjawiska, że wszystko co ma do czynienia z rolnictwem wykazuje tendencję zniżkową.

Stanowisko sfer rządowych, jak to wyraźnie widać z artykułów pióra p. Ignacego Matuszewskiego w „Gazecie Polskiej” idzie w kierunku obniżenia cen na wyroby, pochodzące z przemysłów skartelizowanych. Łączy się to z ogólną polityką, dążącą do obniżania cen, do umożliwienia życia rolnikowi, w którego budżecie wydatki na te produkty duże zajmują miejsce.

Wreszcie trzecie stanowisko, które przed kilkoma dniami znalazło swój wyraz w obradach najpoważniejszej rolniczej organizacji kraju — będzie stanowiskiem kół rolniczych. Dążą one bezwarunkowo do obniżenia cen na produkty skartelizowane, lecz jednocześnie chciałyby aby rząd obniżył a) taryfy kolejowe, b) świadczenia socjalne, chociażby przez, od tak dawnego czasu zapowiadane zespolenie wszelkiego rodzaju i kalibru instytucji opieki społecznej. Prawda, że to rozbieżności instytucji socjalnych na szereg pomiędzy sobą nie skordynowanych urzędów, daje zatrudnienie mnóstwu inteligentom i w ten sposób zapobiega bezrobociu wśród proletariatu inteligentkiego, ale praca tych urzędników nikomu potrzebna nie jest i zcentralizowanie ubezpieczeń od bezrobocia, wypadków i kas chorych w jednej wielkiej, oszczędnie zorganizowanej instytucji, nie mającej żadnych ubocznych celów na widoku, przyniosłoby wielką ulgę zarówno pracodawcom, jak pracownikom c) stopę dyskontową. — W ten sposób dopiero — sądzą sfery rolnicze, — możnaby dojść do życia tańszego.

Jeżeli wyliczamy te trzy różne stanowiska, trzy zapatrywania na sprawę cen przemysłowych — to nie dlatego, aby z powodu nich wypowiadać jakiekolwiek swoje tezy gospodarcze. Chodzi nam o stosunek takiej sprawy, jak ta, która się nazywa „cenami sztucznymi” do opozycji politycznej w Polsce. Sprawa „cen sztucznych” jest dziś sprawą centralną, istotną, główną, która interesuje wszystkich, która ma wpływ na gospodarkę osobistą wszystkich. Czy tę kwestię traktuje ktoś pod kątem takim, pod jakim opozycja chciałaby traktować każdą najdrobniejszą kwestię, każde pobicie się konduktora tramwaju z żydem, to znaczy pod kątem widzenia obalenia rządu i obalenia systemu rządzącego. — Nie, tak nikt poważny do tej sprawy nie przystępuje. Nad wszyst-

## POLSKA POSTAWI SWOJĄ KANDYDATURĘ DO RADY LIGI

### Oświadczenie ministra Zaleskiego

WARSZAWA 20 -IX. (tel. własny) Przed opuszczeniem Warszawy w drodze do Genewy minister Zaleski złożył krótkie oświadczenie przedstawicielom prasy, w którym oficjalnie zapowiedział, że Polska podczas rozpoczynającej się w dniu 26-go bm. sesji Zgromadzenia Ligi Narodów postawi po raz trzeci swoją kandydaturę do Rady Ligi.

Przypomnieć należy, że w roku bieżącym kończy się w Radzie Ligi kadencja Jugosławii, Peru i Polski. Na miejsce Jugosławii zgodnie z uświęconym zwyczajem wejdzie inne państwo Małej Ententy, a mianowicie Czechosłowacja; na miejsce Peru wejdzie inna republika południowo - amerykańska, a mianowicie Meksyk, który przyjęty został przed rokiem do Ligi Narodów i również zgodnie z panującym zwyczajem po roku wybrany zostanie do ciała wykonawczego instytucji genewskiej. Trzecie państwo, któremu kończy się kadencja trzyletnia, — Polska ponowi swoją kandydaturę.

Należy zaznaczyć, że Polska przed wyborem musi uzyskać większość dwóch trzecich prawo reelekcji, gdyż przyznane prawo reelekcji w roku 1926 na dwa razy, czyli na 6 lat już wygasło. Po uzyskaniu tego prawa zwykłą większością głosów Polska może być wybrana do Rady Ligi Narodów.

W złożonym oświadczeniu minister Zaleski uważa, że Polska powinna być wybrana, gdyż okoliczności, które spowodowały wybór jej w r. 1926 i 1929 do Rady Ligi, istnieją nadal. W Radzie Ligi decydują się najbardziej Polskę obchodzące sprawy międzynarodowe, gdańskie, śląskie, kwestje bezpieczeństwa,

zbrojeń i rozbrojenia i jest rzeczą nie do pomyślenia, aby w obecnej sytuacji międzynarodowej Polska nie zasiadała przy stole Rady Ligi jako czynnik urównoważający.

Pogłoska, lansowana przez prasę niemiecką, a zwłaszcza przez centrową „Germanię”, że nowo przyjęta do Ligi Narodów Turcja ma zgłosić swą kandydaturę do Rady Ligi — jak słychać ze strony niarodajnej — nie odpowiada rzeczywistości. Przed odjazdem pociągu do Genewy minister Zaleski konferował czas dłuższy z odprowadzającymi go na dworcu ambasadorami Francji i Turcji.

WARSZAWA PAT. — W dniu 20 bm. o godzinie 12.30 pociągiem paryskim wyjechał do Genewy na Zgromadzenie Ligi Narodów minister spraw zagranicznych August Zaleski wraz z małżonką. Panu ministrowi towarzyszą: szef gabinetu ministra min. Szumakowski oraz sekretarz osobisty p. Kraczkiewicz. Na dworcu żegnali p. ministra podsekretarz stanu Józef Beck, ambasador Francji Larroche, szef protokołu dyplomatycznego Romer oraz grono wyższych urzędników MSZ.

## MAHATMA GANDHI ROZPOCZĄŁ GŁODÓWKĘ

POONA PAT. — W dn. 20 bm. Gandhi miał po raz pierwszy nie przyjąć posiłku. — Jak wiadomo, Gandhi nie zgodził się na bezwarunkowe odzyskanie swobody i postanowił nie opuszczać więzienia, do czego zresztą rząd angielski nie zamierza go zmuszać. Gandhi przyjął w więzieniu szereg delegacji różnych warstw społeczeństwa hinduskiego, m. in. delegację parjasów.

POONA PAT. — O godzinie 12-iej w południe Gandhi oświadczył, że rozpoczął strajk głodowy.

ACHMEDABAD PAT. — Doszło tu do rozruchów na tle religijnym. Ortodoksyjni członkowie pewnej sekty francuskiej ustawili się przed wejściem do świątyni, nie wypuszczając do środka parjasów. Do zlikwidowania zajścia wezwano policję.

POONA PAT. — W okręgu Bombay i Sind skazanych zostało w związku z nieposłuszeństwem cywilnym w okresie od stycznia do lipca rb. 11413 osób, w tem 637 kobiet.

## Lord Lytton o konflikcie chińsko-japońskim

PARYŻ PAT. — Lord Lytton w drodze powrotnej do Europy udzielił w Bombaju wywiadu jednemu z dziennikarzy francuskich, któremu oświadczył, iż ma nadzieję, że raport komisji ankietowej posłuży za podstawę uregulowania na stałe konfliktu chińsko - japońskiego. Konflikt ten jest bardzo poważny.

Wojska chińskie są wprawdzie źle uzbrojone, lecz mogą prowadzić w nieskończoność wojnę partyzancką. Co do politycznej strony sprawy, to przewodniczący komisji Ligi Narodów wyraził pogąd, że trudno oddać 30 milionów ludności chińskiej pod kontrolę 200 tysięcy Japonczyków.

# Hindenburg na manewrach Reichswehry

BERLIN PAT. — Prezydent Hindenburg przybył w dniu 20 bm. do Furstenbergu, aby wziąć udział w manewrach jesiennych Reichswehry, odbywających się na pograniczu polskiem. Prezydenci Rzeszy towarzyszyli mu minister Schleicher w otoczeniu oficerów. Na terenie, na którym odbywają się manewry, panuje niezwykle ożywienie. Ludność miejscowa śledzi przebieg cwi-

czeń wojskowych z wielkim zainteresowaniem. W szkołach przerwano lekcje i zamiast tego urządzono wycieczki do okolic, gdzie zorganizowano manewry. — Wychodzą armia czerwonych, nacierając od wschodu, zbliża się coraz bardziej do linii Odry. Dużą rolę odegrywają zno toryzowane kolumny bojowe. Decydujące spotkanie z armią niebieskich, broniącą

linji Odry, oczekiwane jest w ciągu najbliższej nocy. Wszystkie dzienniki ogłaszają obszernie sprawozdania swych specjalnych korespondentów o przebiegu manewrów. Prasa przypomina, że w manewrach nie biorą udziału attachés wojskowi Francji, Polski, Belgii i Rumunii dlatego, że państwa te nie zaprosiły na swoje ćwiczenia jesienne oficerów niemieckich.

WYBORY — 6-go LISTOPADA  
BERLIN PAT. — Prezydent Hindenburg podpisał dziś dekret, wyznaczający nowe wybory do Reichstagu na dzień 6 listopada rb. Po tem oficjalnym zatwierdzeniu terminu głosowania rząd Rzeszy wyda w środę lub czwartek proklamację na narodo niemieckiego, w której przedstawi motywy i cele rozpisania nowych wyborów.

## Odsłonięcie pomnika płk. Lisa-Kuli w Rzeszowie



W Rzeszowie odbyło się w niedzielę odsłonięcie pomnika młodzieńczego bohatera legjonowego płk. Lisa-Kuli. Na uroczystość przybył do Rzeszowa Pan Prezydent Rzeczypospolitej, protoktor komisji budowy pomnika p. Aleksandra Piłsudski, marszałkowie Sejmu i Senatu, ministrowie Jędrzejewicz, Butkiewicz i Hubicki, generałowie Sosnkowski i Rydz-Smigły, prezes Ślawek, oraz wielu innych przedstawicieli władzy i społeczeństwa. Ilustracja nasza przedstawia moment odsłonięcia pomnika w obecności nieprzełknięnych tłumów ludności okolicznej oraz rzeszlego i senatu, przybyłych z całej Polski. Wśród gości honorowych widzimy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej (X)

Wschodnie” i wreszcie „Proszę, błagam o kontrargumenty”. W tych 5 artykułach znalazł się małe pasus przykładowy i ilustracyjny o polityce wewnętrznej. Na to mi natychmiast prof. Stroński odpowiedział, ten pasus przeczytał. Innych artykułów nie czytał.

Dlaczego tak się dzieje? Przypuszczam, że dla tego samego, dlaczego prof. Stroński pisze: P. Mackiewicz chce rozluźnić nasze stosunki z Francją. Widać, że inaczej, jak przekraczając, polemizować z mną nie można. Nie chcę rozlu-

## Prusy i Rzesza

### ZAOSTRZENIE SIĘ KONFLIKTU

BERLIN PAT. — Narodowo - socjalistyczna korespondencja partyjna komunikuje: — W czasie audjencji u prezydenta Rzeszy przewodniczący Sejmu pruskiego Kerl oświadczył, że projekt unijny personalnej Prus i Rzeszy nie znajduje w Sejmie wymaganej większości. — Wycisze w sytuacji byłoby możliwe, gdyby w brany przez sejm premier pruski został również członkiem Rzeszy. Przewodniczący Sejmu wskazuje jednak niedorzeczność, że obecny kanclerz nie ma widoków na uzyskanie większości w Sejmie pruskim.

BERLIN PAT. — W kołach politycznych krąży dziś pogłoski o zaostreniu się w ostatniej chwili konfliktu między komunistycznym rządem pruskim a sejmem krajowym. Już wczoraj na audjencji u prezydenta Hindenburga żądał kanclerz Papen w ultimatywnej formie od przewodniczącego Sejmu Kerla uchylenia uchwały sejmowej, zwalnającej pruskich urzędników krajowych od obowiązku posłuszeństwa wobec rządu komunistycznego. W razie nieuwzględnienia tego ultimatum rząd Rzeszy — jak podkreślał koła polityczne — nie cofnie się nawet przed rozwiązaniem Sejmu, uznając za uchwałę parlamentu krajowego naruszą spójność i godzi w porządek publiczny kraju.

## PO ODPowiedzi ANGLIEJSKIEJ KOMENTARZE SOWIECKIE

MOSKWA PAT. — Memorjał angielski w sprawie wojny niemieckiej wywołuje w prasie sowieckiej liczne komentarze. Prasa sowiecka po memorandumzie kompromisu. Memorjał niemiecki, który postawił na porządku dziennym sprawę rewizji traktatu wersalskiego, podniósł zarząd szereg problemów, godzących w interesy angielskiego imperializmu, który wręca nie chce przystosować się do nowego układu sił w Europie. Wystarczy mu osłabienie Francji. Dlatego to memorandum angielskie wspomina, że lańcuch wersalski są święte. „Krasnaja Zwiezda” ironizuje, że pacyfistyczny ton odpowiedzi francuskiej na memorandum był obliczony na efekt w Ameryce, przy czym pismo stwierdza, że redukcję wojskowej budżetu we Francji osiągnięto drogą kompromisy trzeczorocznych wydatków administracyjnych, nie zaś kosztów zbrojeń. Pismo wskazuje, na wzrastający rozdźwięk między Francją a Anglią. Dziennik twierdzi, że Francja będzie manewrowała dookoła projektu Hoovera, by pod jego zastoną obronić nietykalność systemu wersalskiego, zabezpieczając francuskim kapitalistom hegemonję w Europie.

## TELEGRAMY

### GORGONOWA POWIŁA CÓRKĘ

LWÓW. PAT. Dzisiejsza prasa populudniowa donosi, że przebywająca w więzieniu lwowskim Rita Gorgonowa, skazana przed kilku miesiącami przez lwowski sąd przysięgłych na karę śmierci za morderstwo do konanej na osobie Zarobianki, powiła dziesięcioletnią córkę. Jak wiadomo od wyroku lwowskiego sądu przysięgłych wniesiona została kasacja, w wyniku której Sąd Najwyższy polecił ponownie prze prowadzenie rozprawy przed sądem przysięgłych w Krakowie.

### SOCJALISTA HANSSON TWORZY RZĄD

STOKHOLM. PAT. Leader socjalistyczny Hansson otrzymał misję tworzenia nowego rządu.

STOKHOLM. PAT. Egzekutywy poszczególnych stronnictw politycznych prowadzą będą w ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego rozmowy na temat rozwiązania kryzysu gabinetu. Dopiero po ukończeniu tych rozmów posunie się naprzód kwestja nominacji nowego rządu.

### LICZBA BEZROBOTNYCH MALEJE

WARSZAWA. PAT. Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych na terenie całego państwa wynosiła w dniu 17 b. m. 156.390 osób, co stanowi spadek w stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego o 9.754 osoby.

### KATASTROFA SAMOLOTU

BAGDAD. PAT. Aeroplan francuski, udający do Kochinchiny, spadł na pustyni, w odległości 80 mil na wschód od Rutbah, w burzę piaskową i uległ kompletnemu zniszczeniu. Blizszy szczegóły narazie brak.

### MANEWRY NAD MARNĄ

PARYŻ. PAT. Wczoraj rozpoczęły się kombinowane ćwiczenia armji francuskiej O świecie wyruszyły samoloty obu stron walczących, uprzedzając w ten sposób akcję wojsk lądowych. Manewry odbywają się w okolicach Marny.

### RAID SAMOLOTU SOWIECKIEGO

MOSKWA PAT. 40-osobowy samolot sowiecki „ANT 14” wystartował dnia 18 b. m. w pierwszą większą podróż do Charkowa, zabierając 30 pasażerów, 7 ludzi załogi i około pół tonny poczy. Czas lotu obliczony był na 24 godziny, trwał jednak 28 godzin 45 minut z powodu 2-krotnego przymusowego lądowania: za pierwszym razem, po 40 minutach lotu, w Tule, z powodu defektu silnika, przyczem części zapasowe musiano sprowadzić z Moskwy, drugi raz — o 120 km. od Charkowa, z powodu silnej mgły.

### NA POMNIK S. P. ZWIRKI I WIGURY

ŁÓDŹ. PAT. Z inicjatywy oddziału kółzkiego ZZZK odbyło się we wtorek na stacji Łódź — Kaliska zebranie funkcyjnarzysów PKP, na którym postanowiono utworzyć komitet budowy pomnika ku czci bohaterów lotników por. Zwirki i inż. Wigury. Zebraniem zebrałi między sobą doraznie 600 zł. deklarując ponadto 1 zł. miesięcznie od każdego pracownika PKP do czasu zebrania dostatecznego funduszu.

### TURNIEJ TENISOWY W ŁODZI

ŁÓDŹ. PAT. W finale gry pojedynczej panów turnieju tenisowego w Łodzi spotkali się dwaj bracia Stolarow Jerzy i Maks. Ze spotkania zwycięsko wyszedł Maks, bijąc przeciwnika w 2 setach 6:3, 6:3. Przy stanie gemów 1:0 dla Maksia w trzecim secie Jerzy Stolarow zrezygnował z dalszej walki z powodu nadwyrężenia się.

### KATASTROFA SAMOCHODOWA POWODEM SAMOBÓJSTWA

KATOWICE. PAT. We wtorek w południe wydarzyła się w Katowicach katastrofa samochodowa. Mianowicie szofer samochodu należącego do Adama Korfiantego, jadąc ulicą Zamkową w stronę miasta, przy wymianiu rowerzysty wpadł tak nieszczęśliwie na stojącego przy drodze handlarza lodów Juhema oraz 10-letniego syna nadzycygara Kubicyz. Juheim padł trupem na miejscu, chłopiec zaś odniósł rany. Szofer Henryk Machulec, widząc następstwa katastrofy, z rozpaczcy wystrzelał z rewolweru w skroń popełnił samobójstwo.

### PO ODPowiedzi ANGLIEJSKIEJ KOMENTARZE SOWIECKIE

MOSKWA PAT. — Memorjał angielski w sprawie wojny niemieckiej wywołuje w prasie sowieckiej liczne komentarze. Prasa sowiecka po memorandumzie kompromisu. Memorjał niemiecki, który postawił na porządku dziennym sprawę rewizji traktatu wersalskiego, podniósł zarząd szereg problemów, godzących w interesy angielskiego imperializmu, który wręca nie chce przystosować się do nowego układu sił w Europie. Wystarczy mu osłabienie Francji. Dlatego to memorandum angielskie wspomina, że lańcuch wersalski są święte. „Krasnaja Zwiezda” ironizuje, że pacyfistyczny ton odpowiedzi francuskiej na memorandum był obliczony na efekt w Ameryce, przy czym pismo stwierdza, że redukcję wojskowej budżetu we Francji osiągnięto drogą kompromisy trzeczorocznych wydatków administracyjnych, nie zaś kosztów zbrojeń. Pismo wskazuje, na wzrastający rozdźwięk między Francją a Anglią. Dziennik twierdzi, że Francja będzie manewrowała dookoła projektu Hoovera, by pod jego zastoną obronić nietykalność systemu wersalskiego, zabezpieczając francuskim kapitalistom hegemonję w Europie.

Głos Narodu (253) podaje ciekawą wiadomość o teatrze szkolnym...

Według projektu, który na konferencji dyrektorów przedstawił p. dyr. Osterwa...

Projekt dyr. Osterwy tak p. kwatera No wicki, jak też obecni na zebraniu kierownicy...

Sprawa teatru szkolnego jest stale aktualna i u nas w Wilnie...

Wieści Pomorskiej (216) informuje o małym się odbyć 31 października...

Zadaniem tych zjazdów jest zetknięcie się osób pracujących naukowo...

Tęporoczną zjazd pomorzanowców w szeregu referatów zajmie się zagadnieniami pierwszorzędnej ważności...

Znaczenie podobnych zjazdów jest bezspornie wielkie; dlatego też można tylko cieszyć się z ruchu pomorzanowczego...

W drugiej części zjazdu wygłoszonych zostanie kilka referatów, w których poruszona będą ciekawe zagadnienia prawne...

Antoni SKURJAT Art.-Fotograf Sniadeckich 4 Przyjmowane są również roboty amatorskie...

KAPELUSZE ODŚWIEŻAMY E. MIESZKOWSKI, MICKIEWICZA 22

W złoty, upalny dzień wrześniowy, wiejąc z dąca ze słonecznej Nowogrodzkiej szosy...

Dostać się do Korosnej nie jest rzeczą tak łatwą, jakby się zdawało...

Spokojny w alei gospodarz, p. Bolesław Danieyko, zajęty przy młócinach...

Dawny dom mieszkalny w Korosnej, zniszczony przez czas i wojenne przygody...

Osiadlenie się rodziny Danieyków w Korosnej sięga bardzo odległej epoki...

Zbiory p. Bolesława Danieyko, składające się z wykopanek archeologicznych...

Największym jednak zaskoczeniem — prawdziwą namiętnością p. Bolesława Danieyko...

zwłaszcza zimowe i wody. — Każdy plątek śniegu, każdy ślad śniegopływu...

Nie dziw, że Mistrz Bulhak, który w najbliższym sąsiedztwie Korosnej...

Gdyby tak czasu więcej — ileżby tu można usłyszeć i zobaczyć z tych dawnych dziejów...

Ale już zabłyśły reflektory Fordzika, który, w powrotnej drodze...

Od kilku już lat, właścicielka Andrzejkowska, p. Wanda z Kuliwskiej...

I tak — w Korosnej żyje się przeszłością; a w Andrzejkowie, przeszłością nie gardzą...

M. Roem.

TREŚĆ RAPORTU STRESA PAT. — Komisja finansowa konferencji w Stresie...

Raport składa się z 2 części: Pierwsza poświęcona jest sytuacji w szeregu państw...

W tych uwagach raport zawiera między innymi aluzje do polskiej polityki budżetowej i walutowej...

Przedewszystkiem sformułowane są pewne zasady ogólne, a więc utrzymanie względnie zrealizowane równowagi budżetowej...

Raport zaleca tu szczególnie porozumienie się bezpośrednio wierzycieli i dłużników...

Raport zaleca, by zostały przewidziane środki umożliwiające państwom Europy...

Mistrz choreografii będzie świadczą w sprawie Z. Drożyńskiego

Onegdaj na wokandzie sądu apelacyjnego w Warszawie pod przewodnictwem sędziego Janowskiego...

Na skutek skargi prokuratora, domagającego się uznania Drożyńskiego winnym zaborstwa...

I tak — w Korosnej żyje się przeszłością; a w Andrzejkowie, przeszłością nie gardzą...

M. Roem.

REALIZACJA PROJEKTÓW NAPOTKA WIELKIE TRUDNOŚCI

STRESA PAT. — Przed publicznym posiedzeniem plenarnej konferencji odbyło się w Stresie...

Ze złożonych deklaracji wynika, że z pozostałych państw zachodnich...

Wielka Brytania nie chce uczestniczyć w projekcie funduszu...

WŁOCHY SOLIDARYZUJĄ SIĘ Z WIELKĄ BRYTANIĄ

LONDYN, PAT. Zdecydowane stanowisko zajęte przez Wielką Brytanię...

Przywrócenie tytułów naukowych w Z.S.R.R.

MOSKWA, PAT. Ogłoszony dziś dekret o reformie szkolnictwa wyższego...

Wobec uwzględnienia tego wniosku, sprawa uległa odroczeniu...

Mecz bokserski Polska — Niemcy

WARSAWA, PAT. Międzynarodowy mecz bokserski Polska — Niemcy...

Proponowany przez Polski Związek Bokserski termin meczu Polska — Finlandia...

Kto wygrał? 25 LOTERIA PAŃSTWOWA

WARSAWA, PAT. — Główniejsze wygrane 5 klasy 25 Loterii Państwowej...

Gdańska Polonia

Należy się jej pilna uwaga całego społeczeństwa, bo jest nadzieją i kamieniem węgielnym polskiego Gdańska...

Charakteryzując tę gdańską Polonię wielkie umiłowanie rodzinnego miasta...

Polonia Gdańska — to w olbrzymiej większości robotnicy. Inteligencja, przeważnie napływowa...

Mówi się tu o Polsce mniej więcej takim tonem, jakim mówi się w Wilnie...

Jest ich mniej więcej 10 proc. obecnej ludności Gdańska...

40.000. Częściowo, w sferach robotniczych, potomkowie prawicowych autochtonów...

Polska ludność Gdańska — to w olbrzymiej większości robotnicy. Inteligencja, przeważnie napływowa...

Mówi się tu o Polsce mniej więcej takim tonem, jakim mówi się w Wilnie...

Jest ich mniej więcej 10 proc. obecnej ludności Gdańska...

Pogotowie gazowe L.O.P.P.



Oto pies wyszkolony do noszenia, zaskoczonej przez napad gazowy ludności, środków leczniczych.

mantycznym samozaparcia, które o nic nie pyta, tylko idzie na zatrącenie...

Faktem jest bowiem niezaprzeczonym, że długie współżycie z kulturą niemiecką...

Initjatywa społeczna i polityczna spoczywa całkowicie w rękach przyby-

szów. Przyżywa z głębi Polski, na płowych falach Wisły...

Ci to przybyłe z Polski wnoszą ze sobą równie bezcenny pierwiastek...

Przykładem najlepszym gdańskim niedowład społecznego jest Gmina Polska, instytucja, która...

Skoro już mowa o patriotyzmie polskich gdańszczan...

Skoro już mowa o patriotyzmie polskich gdańszczan...

skich... Bywa się u Niemców i u siebie gościnnie się ich przyjmuje...

Różnica walutowa, a stąd płynąca, większa taniosc Orłowa...

A jeden jest taki, gdzie z dwu synów, trafien był Niemcem...

A jeden jest taki, gdzie z dwu synów, trafien był Niemcem...

Wiadomo, że najprzyjemniejszym dzisiejszym interesem, jest nie robić interesów...

Kasyno jest gotowe od dawna. Magistrat Otwocka zbankrutował...

Trzeba przyznać, że żydzi mają geniusz reklamy. Niema chyba obrydlivszej dziury pod Warszawą...

Jeżeli tedy dojdzie naprawdę do ryki, to będziemy się zrywać w najbrzydszym i najgorzej pachnącym dołku...

Jeżeli tedy dojdzie naprawdę do ryki, to będziemy się zrywać w najbrzydszym i najgorzej pachnącym dołku...

Jeżeli tedy dojdzie naprawdę do ryki, to będziemy się zrywać w najbrzydszym i najgorzej pachnącym dołku...

Jeżeli tedy dojdzie naprawdę do ryki, to będziemy się zrywać w najbrzydszym i najgorzej pachnącym dołku...

Jeżeli tedy dojdzie naprawdę do ryki, to będziemy się zrywać w najbrzydszym i najgorzej pachnącym dołku...

Jeżeli tedy dojdzie naprawdę do ryki, to będziemy się zrywać w najbrzydszym i najgorzej pachnącym dołku...

Jeżeli tedy dojdzie naprawdę do ryki, to będziemy się zrywać w najbrzydszym i najgorzej pachnącym dołku...

Jeżeli tedy dojdzie naprawdę do ryki, to będziemy się zrywać w najbrzydszym i najgorzej pachnącym dołku...

Jeżeli tedy dojdzie naprawdę do ryki, to będziemy się zrywać w najbrzydszym i najgorzej pachnącym dołku...

Jeżeli tedy dojdzie naprawdę do ryki, to będziemy się zrywać w najbrzydszym i najgorzej pachnącym dołku...

Jeżeli tedy dojdzie naprawdę do ryki, to będziemy się zrywać w najbrzydszym i najgorzej pachnącym dołku...

Jeżeli tedy dojdzie naprawdę do ryki, to będziemy się zrywać w najbrzydszym i najgorzej pachnącym dołku...

Jeżeli tedy dojdzie naprawdę do ryki, to będziemy się zrywać w najbrzydszym i najgorzej pachnącym dołku...

Jeżeli tedy dojdzie naprawdę do ryki, to będziemy się zrywać w najbrzydszym i najgorzej pachnącym dołku...

Jeżeli tedy dojdzie naprawdę do ryki, to będziemy się zrywać w najbrzydszym i najgorzej pachnącym dołku...

# Kilka słów o amortyzacji budynków z podatkiem dochodowym

Dla wzniesienia budynku potrzeba placu, umiejętności kierowania robotami, materiałów i robotnika dla wykonania tych robót, co razem wzięte stanowi potrzebę odpowiedniego kapitału, który musi być na ten cel zatrzymany. Ponieważ jednak żaden budynek nie może być wiecznym, więc od dochodowości budynku należy potrącać w każdym roku sumę takiej wielkości, żeby ogólna suma tych potrąconych rocznie kwot, w przeciagu takiej ilości lat, która jest przyjęta teoretycznie, jako wiek danego budynku, zwróciła właścicielowi kapitał zatrzymany na budynek, jako już zużyty. To jest sens, mówiąc w ogóle, i treść amortyzacji, stopień której jest naturą rzeczy dla różnych przedmiotów tak np. większy dla budynków fabrycznych, niż dla domów mieszkalnych i daleko większy dla maszyn, które się daleko prędzej zużywają.

Nie chcąc jednak oddać się od przedmiotu i wchodzić w te szczegóły, abowiem mam na celu mówić tylko o samej treści amortyzacji, w związku z podatkiem dochodowym. Ograniczę się więc tylko wskazówką, że Urząd Skarbowy, mówiąc w ogóle, praktykuje amortyzację (odliczenie na zużycie) w rozmiarze 1 proc. (co odpowiada 100 latom) dla domów murowanych i 2 proc. dla domów drewnianych. W nawiasie powiem, że dla Wilna na pewno nadwyżką, odliczenie od dochodu na amortyzację w rozmiarze 11/2 proc. za nieprzeholowane, ale pozostawiam to na stronie, ponieważ jak powiedziałem wyżej, chodzi mi nie o stopień amortyzacji, ale o właściwe pojęcie o niej.

Rzecz w tem, że Urząd Skarbowy przy obliczeniu od budynków czystego dochodu, t. j. dochodu podlegającego opodatkowaniu, wymagając klasyfikacji rozchodów na remonty, na rozchody na remonty mniejsze, bieżące i na rozchody na remonty większe, które nazywają kapitalnymi przyczem te ostatnie odrzucają od ogólnej sumy rozchodów powiększając tem sztucznie czysty dochód. O ile wiem, dzie się to pod tym pozorem, że rozchody znaczne, a więc kapitalne pokrywają się amortyzacją.

Zeby przedstawić jasniej, do czego to prowadzi, pozwolę sobie przedstawić taki przykład: wiadomo jest, że każdy budynek wymaga prawie corocznego remontu. Niepomalowanie np. w porę dachu prowadzi do przeciekania wody, a w dalszej, czasami nawet dość odległej przyszłości okazuje się gnicie belek, prowadzące do ruiny sufitów i t. d. Otóż przedstawimy sobie dwa mniej więcej jednakowe domy. Jeden był przed wojną prawie nowy, a drugi starszy i potrzebujący remontu i z tej racji ten ostatni został od wojny t. j. od zamknięcia przez czas długi remontów znacznie więcej uszkodzony. Wskutek tego obecnie w tym pierwszym domu jest mniej dużych remontów, zaś starszy dom potrzebuje poważnych remontów, co powoduje bardzo znaczne zmniejszenie jego faktycznej dochodowości, a tymczasem przy opodatkowaniu oba te domy traktowane są jednakowo, ponieważ dochód dochodu starszego domu jest sztucznie powiększony przez nieprzyjęcie w rozchodach wydatków najzupełniej realnych, zrobionych na niezbędne remonty. Zapytuję, czy to jest racjonalne i sprawiedliwe?

Możemy też przedstawić, że jest dom w takim samym stanie, że remonty nazywane kapitalnymi, równie są całkowitej sumie, przypadającej na amortyzację, a w takim razie jasnym jest, że jeżeli rozchód na remonty nie będzie przyjęty pod protekstem, że go pokrywa amortyzacja, to taki proceder faktycznie zupełnie znosi amortyzację, której celem jest zwrot kapitału z racji zużytkowania, bo powtarzam żaden budynek pomimo remontów wiecznym być nie może.

Dzielenie rozchodów na remonty mniejsze, bieżące i na duże kapitalne jest jeszcze więcej rażące, gdy się zwrócić do ustawy o podatku dochodowym. Art. 6 tej ustawy opiewa co następuje: „za dochód uważa się sumę wszystkich przychodów, otrzymanych z poszczególnej nieruchomości, z wyjątkiem kosztów osiągnięcia, zachowania i zabezpieczenia tych przychodów łączną z corocznym prawidłowo odpisanym na zużycie budynków, maszyn i martwego inwentarza”.

Przedstawimy sobie w tym, czy innym domu większy remont pieców, który stał się koniecznym, bo przecież żaden właściciel dla przyjemności takiego rozchodu ponosić nie chce. Musi on to zrobić, bo inaczej albo lokator wyjedzie, albo zbroi ten remont na koszt właściciela. Nie może być dwóch zdań, że rozchód taki konieczny jest dla utrzymania dochodowości, a tymczasem rozchody takie odliczają się jako wyzyczne remonty kapitalne!

Tak samo koniecznym byłby rozchód na przekrycie choćby całego dachu, skoro dach ten przecieka i budynek konieczne tego wymaga. Powtarzam, że takie rozchody żaden właściciel dla swej przyjemności nie zrobi i one podchodzą zupełnie pod art. 6.

Postępować przy opodatkowaniu w ten sposób, że rozchody tego rodzaju dodawać do dochodów netto, pokazanych w zeznaniach o dochodzie, jest sprzeczne z myślą prawodawcy jasno wyrażonej we wspomnianym artykule i przyłożeniu ręki do ruiny miast, al-  
we o wiele rzadziej... Dużo kółek śpiących — niemieckim obyczajem... Organizacje mogą być, naturalnie z wyjątkiem ideowych, równie dobrze polskie, jak niemieckie, nawet raczej — te ostatnie bo przeważnie lepsze i lepiej funkcjonujące. I raz jeszcze: nie przeszkadza to w niczem polskiej świadomości, która jest rzetelna, jakkolwiek pociągnięta grubym pokostem niemieckiej obyczajowości. Robotnik polski w Gdańsku okupuje ciężko swoją przynależność narodową. Zatrudniony przeważnie w przedsie biorstwach niemieckich, za jedno słowo polskie, w porcie, lub warsztacie głośno wymówione, wywołuje na bruk. Chlebodawcy są nieublagani, a wolnych rąk do pracy, na zamianę, aż nadto. Bezrobotnych dużo. Gdynia zatrudnia swoich, a reszta gdańskie zarobki robotnicze są wyższe, na zachodnią miarę obliczone. Robotnik niewykwalifikowany dostaje od 8 do 9 guldénów dziennie, wykwalifikowany może dojść aż do 18-tu. Przy wymienionych wyżej wymaganiach życiowych — ciężko jest zejść na niższą stopę, zrezygnować z nabytych kulturalnych przyzwyczajęń. Więc zaczyna się żęby, milczy i na Polskę chceć ogląda, a w sercu hoduje się nienawiść, jako ciędką i wytrwałą — do systemu, jako całości, nienawiść opartą o podkład klasowy.

Polska może liczyć na tych ludzi, byleby pokładanych w Niej nadziei nie zawiodła. „Wyrachowany“ patriotyzm wśród sfer robotniczych występuje o wiele brutalniej, niż u inteligencji. Nie-

# Konferencja w sprawie dostaw produktów rolnych dla wojska

W dniu 20 września rb. pod przewodnictwem p. wojewody wileńskiego Z. Beczkowicza odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja przedstawicieli zainteresowanych sfer wojskowych i rolniczych w sprawie dostaw produktów rolnych, mięsnych i zbożowych dla wojska.

Z ramienia wojskowości udział w konferencji wzięli przedstawiciele DOK mjr. Misky i kpt. G. Tysowski, oraz kwatermistrz poszczególnych oddziałów wojskowych, stacjonowanych w Wilnie i okolicy. Sfery rolnicze reprezentowały byli przez p.p. prezesa K. Wagnera, prof. W. Staniewicza, prezesa Bortkiewicza, dyr. Cz. Makowskiego i red. R. Wętkowicza.

Całkowicie doceniając ciężką sytu-

ację rolnictwa, dotkniętego przesileniem gospodarczym, przedstawiciele wojskowości wykazali gotowość jak najdalej idącego współdziałania przy usunięciu szkodliwego pośrednictwa, powodującego zniżkę cen u źródła zakupów. Uchwala utrzymywać nadal systematyczny kontakt przez powołanie stałej komisji z przedstawicieli zainteresowanych czynników wojskowych i rolniczych pod przewodnictwem delegata p. wojewody.

Jak wielkie znaczenie posiada usunięcie zbędnego pośrednictwa przy dostawach dla wojska, wynika już z tego, że w najbliższym okresie intendentura zamierza zakupić na terenie województwa około 7 tysięcy tonn owsa i 5 tysięcy tonn żyta.

# KRONIKA wileńska URZĘDOWA

— Urlop p. wicewojewody. — Pan wicewojewoda Jankowski rozpoczął z dniem 19 b. m. urlop wypoczynkowy. Pełnienie obowiązków naczelnika Wydziału Ogólnego w czasie urlopu p. wicewojewody p. wojewoda poruczył p. naczelnikowi Włodzimierzowi Hryhorowiczowi.

— Dokoła redukcji w magistracie. — Lista meżatek, które utracą pracę została już przez magistrat opracowana.

— Obecnie chodzi jeszcze o opinię komisji restrykcyjnej, która rozpatrzy przesłane wnioski w jak najkrótszym czasie.

— Nowa taryfa elektryczna. — Wobec zatwierdzenia odnośnej uchwały Rady miejskiej przez władze nadzorcze niż żona o 10 gr. na kilowatogodzinie taryfa elektryczna będzie obowiązywała od 1 października.

— Opłaty od kwitów komornianych. — Jak się dowiadujemy, wydział podatkowy magistratu nie przyskywał jeszcze blankietów przewidzianych dla właścicieli domów w celu wypisywania tam należności od kwitów komornianych. Dopiero po zaopatrzeniu się w blankiety będą zalatwione różne wątpliwości wynikające z treści zarządzenia o opłatach na rzecz bezrobotnych. W pierwszym rzędzie wyjasnione zostaną, jak należy postąpić, gdy ko morne placone jest ratami, wcale nie placone, lub wreszcie gdy należność otrzymano zgóry.

— Należność od kwitów za miesiąc września należy do 15 października — więc magistrat uważa, że jest jeszcze dość czasu, by te wszystkie wątpliwości należyte wyjaśnić.

— Roboty klinikowe. — Wczoraj nadszedł do Wilna oczekiwany od kilku dni walec do uciskania kliniki. Zostanie on skierowany do pracy w dniu dzisiejszym.

W celu przyspieszenia prac na ul. Wielkiej wydział komunikacyjny zwiększył etat robotników, tak, że roboty przygotowawcze na odcinku od poczty do zaułka Szwarcowego posuwają się w szybszym niż dotychczas tempie. — Spojenie asfaltowe między cegielkami będzie ułożone po odpowiednim wysuszeniu jezdni, a niezbędny ku temu przyrząd ma wkrótce przybyć z Warszawy.

Jednocześnie otrzymaliśmy wyjaśnienie, dlaczego jezdni koło gmachu Urzędu Wojewódzkiego jest cokolwiek nierówna.

W czasie układania chodników nie przestrzegano symetrii między jedną a drugą stroną, przez co chodnik koło posesyji parzystych jest wyższy.

Gdyby więc kliniki układano równo — spadek przy krawężnikach byłby zbyt duży, a tem samym niewygodny dla przechodniów.

— Ul. im. Zwirki. — Na wczorajszym posiedzeniu magistratu zdecydowano przemianować ul. Raduńską na ul. Zwirki.

Ulica ta prowadzi do lotniska i por. Zwirki wjeżdżając przed paru tygodniami do miasta, na ul. Raduńskiej spotkał się z pierwszą żywołową owacją ze strony jej mieszkańców.

Wniosek magistratu zostanie skierowany na posiedzenie R. M. dla zatwierdzenia.

— Niebezpieczeństwo dwustronnego ruchu na ul. Bonifratskiej. Już wkrótce autobusy linii nr. 2 będą całkowicie skierowane w wąską ulicę Bonifratską. Mijające się pojazdy z łatwością mogą ulegać wypadkom, podobnie jak to dotychczas miało już miejsce kilkakrotnie.

Z uwagi na to, że na ul. Benedyktynskiej i Ludwiskiej będzie utrzymany ruch jednostronny, autobusy jadące do śródmieścia (od Wileńskiej na Benedyktynską) z powodzenia mogą być skierowane na ul. Biskupią. W ten sposób ul. Bonifratska utrzymałaby jednostronny ruch pojazdów.

— Kanał przy zbiornikach wodociągowych. W środkowej części ulicy Góra Bouffałowa znajdował się rynsztok wybetonowany biegnący od położonych na gorze zbiorników wodociągowych do rynsztoku ulicznego. Służył ten rynsztok betonowy do odprowadzania wody używanej do przepłukania instalacji wodociągowej. Obecnie zastąpiony go kanałem podziemnym, co umożliwił zasypanie wąwozu, przez który wspomniany rynsztok przebiegał i w równanie w ten sposób wyrwy w skarpach.

— Obroty poczty w miesiącu ubiegłym. — Z zestawień władz pocztowych w Wilnie wynika, że przesilenie gospodarcze odbiło się na operacjach wykonywanych przez organa pocztowe w porównaniu z rokiem ubiegłym prawie o 25 proc.

W miesiącu sierpniu nadano z Wilna: listów zwykłych — 1 milion, poleconych — 74322, wartościowych — 429, przekazów pocztowych — 11990, (na sumę 1268 tys. zł.), cza sopolim — 788598, depesz — 5899, rozmów telefonicznych międzymiastowych i międzynarodowych zanotowano 81301. W tym samym czasie nadeszło do Wilna: listów zwykłych —

# Z SĄDÓW

## „OAKLAND“ P. WARDEŃSKIEGO W ŚWIETLE PONOWNEJ ROZPRAWY SĄDOWEJ

Sprawa samochodu marki „Oakland“ i jego nabywców p. Aleksandra Wardeńskiego i p. Anieli Korzkowiczowej jest już dostatecznie w Wilnie znana, ażeby jeszcze raz nad nią się rozwodzić. Wobec tego jednak, że echo jej odbiło się wzoraz ponownie w Sądzie Apelacyjnym, nie od rzeczy będzie w skrócie przynajmniej ją przypomnieć.

P. Wardeński w porozumieniu z p. Korzkowiczową nabyli wspomniany samochód w firmie „Auto - Garaże“ jeszcze w lipcu 1929 r. przyczem na poczet zaliczki wpłaciła p. Korzkowiczowa 14.000 zł. na resztę zaś należności w sumie 13.000 zł. wystawił weksle p. Wardeński.

W parę miesięcy później p. Wardeński miał zawrzeć zokomo fikcyjną umowę sprzedaży samochodu na rzecz p. Korzkowiczowej, która z kolei sprzedawała wó z p. Lechowi Brokerowi za 9.700 zł. w gotówce otrzymując ponadto od nabywcy używanego samochodu „Ford“.

Ponieważ reszta należności za wóz sprzedany p. Wardeńskiemu i p. Korzkowiczowej przez firmę „Auto-Garaże“ nie została przez tychże uiszczona, firma ta wystąpiła przeciwko nim na drogę sądową.

Przepiękstwo zakwalifikowano do ram art. 51 i 574 K. K. mówiącego o przywłaszczeniu cudzej własności.

Po raz pierwszy rozprawa odbyła się w Sądzie Okręgowym 31 sierpnia 1931 r., jednakże Sąd Okręgowy nie dopatrując się wówczas w okolicznościach sprawy winy oskarżonych, wydał wyrok uniewinniający. Wyrok ten został również zatwierdzony przez Sąd Apelacyjny do którego sprawa trafiła na skutek apelacji prokuratora. Przed owym takimże rozstrzygnięciem sprawy za protestował tym razem wiceprokurator Turonowicz, który zapowiedział kasację.

Sąd Najwyższy w Warszawie zatwierdził tylko wyrok poprzedniej instancji względem p. Korzkowiczowej, pozostała zaś część sprawy przekazana do ponownego rozpatrzenia Sądowi Apelacyjnemu.

Na wczorajszym rozprawie występował w imieniu oskarżonego mec. Totwen. Po rozpatrzeniu całokształtu sprawy Sąd Apelacyjny dopatrzył się tym razem przestępstwa w ramach art. 262 p. 2 K. K. z r. 1932 i skazał p. Wardeńskiego na 1 rok więzienia z zawieszaniem wykonania tej kary na lat 3.

— POSIEDZENIE ZARZĄDU IZBY W dniu 21 września br. o godz. 9-tej rano odbył się w lokalu Izby Rzemieślniczej w Nowogrodzku zebranie Zarządu Izby z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie i przyjęcie protokołu Nr. 5 z poprzedniego zebrania Zarządu Izby; 2) Sprawa preliminarza budżetowego na r. 1933; 3) Upoważnienie Prezydium Izby do występowania w Sądach z prawem substytucyj;

4) Sprawa unieważnienia egzaminów czeladni - mistrzowskich z powodu niedotrzymania warunków par. 2 regulaminu kom. egzam. przewidzianych; 5) Rozpatrzenie protokołów sporządzonych za nielegalne kształcenie terminatorów i innych;

6) Sprawa zwolnienia zjazdu przedstawicieli poszczególnych zawodów, w celu ostatecznego ustalenia średniej dochodowości w rzemiośle w r. 1931—32; 7) Sprawa zjazdowa przedstawicieli rzemiosła zasiadających w komisjach Szacunkowych i Odwoławczej;

8) Rozpatrzenie protokołu posiedzenia komisji do Spraw Ubezpieczeń Społecznych przy Radzie Izby, odbytego dnia 12. 7. 1932 roku. 9) Sprawy bieżące.

— URZĘDNIKI O PŁATY SZKOLNE. — Wobec wejścia w życie nowej ustawy szkolnej, skarb państwa nie będzie zwracał wpisów za dzieci urzędników państwowych uczęszczających do klas przedwstępnej, wstępnej i pierwszej w prywatnych szkołach średnich, oraz na wstępny i pierwszy kurs w prywatnych seminarjach nauczycielskich, gdyż klasy te nie mają odpowiednika w szkolnictwie państwowym.

Urząd Wojewódzki powiadomił o tem wszystkie urzędy państwowe i starostwa.

— ZEBRANIA I ODCZYTY — Klub Włóczęgów. — We środę 21 bm. w lokalu przy ul. Przejazd 12, odbył się nadzwyczajne zebranie Klubu Włóczęgów Seniorów. Początek o godz. 19 m. 30. Na porządku dziennym aktualne i ważne sprawy. Wstęp tylko dla członków.

— ZAKUPY PŁÓTA LUDOWEGO. — Dowiadujemy się, że M. S. Wojsk wyasygnowało 30 tys. zł. na zakup płótna ludowego na wsi wileńskiej.

Akceja zakupu odbyła się pod kierownictwem komitetu opieki nad wsią wileńską i daje dobre rezultaty. Odbyło się szereg jarmarków, na których ludność po odpowiednich cenach mogła być posiadane zapasy płótna.

— Premie KKK m. Wilna. — Dnia 1 października rb. w lokalu Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna przy Ad. Mickiewicza 11 odbył się publiczne losowanie złotych książeczek oszczędnościowych, na których wkład sięgający wysokości nie mniej, niż zł. 100 — (sto) pozostał nieprzerwanie w ciągu 6 miesięcy.

Wylosowanych będzie 10 książeczek z premją po zł. 500 (pięćset) każda.

Pragnący brać udział w następnym losowaniu, które się odbędzie dnia 1 kwietnia 1933 roku i nie posiadający jeszcze książeczek oszczędnościowych Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna odpowiadających powyższemu warunkom — winni zaopatrzyć się w takowe najpóźniej dnia 1 października 1932 roku włącznie.

— SALA KONSERWATORJUM. W niedzielę, 25 b. m. koncert laureatki międzynarodowego konkursu śpiewaczego w Wiedniu Luby Lewickiej.

Bilety do nabycia w biurze Orbis (Mickiewicza 11).

— CO GRAJĄ W KINACH? HELJOS — DEMON MIŁOŚCI HOLLYWOOD — TABU. CASINO — KRIS. PAN — Śpiewak nieznan.

— SWIATOWID — Z dnia na dzień. STYLWY — Bracia Karamazow.

— WYPADKI I KRADZIEŻE — Okradziona pod Halan. — Kieterc Antonina zam. w Dukaszach pow. święciańskiego zameldowała, że pod hałą miedzią z kieszeni palta skradziono jej 20 zł. Kradzieży tej dokonała Tolkaczewiczowa Kłenja zam. przy ul. Szuboz 82, którą zatrzymano.

— LEKKA RĄCZKA. — W podwórzu domu przy ul. Zawalnej nr. 35 pomiędzy Kapic Mowską (zam. przy zaułku Lewo-Nowo-

# Odzyskał mowę po 30-tu latach

WILNO. — Niezwykły wypadek odzyskania mowy zdarzył się w wsi Gorczyany gm. Jazno, pod Dzisną.

Mieszkaniec tej wsi 50-letni Andrzej Bobin, od 30 lat niemy, znalazł się pod

czas burzy w lesie. W tym czasie w pobliższe drzewo uderzył piorun, co tak chłopca wystraszyło, że zaczął uciekać, wzywając głośno pomocy. Silne wstrząs nie spowodowało odzyskanie mowy.

świeckim nr. 4) a Kinkulk'iem Heselem (zam. w wsi Leżanka gm. rudomińskiej) na tle o soboty parochunków powstała bójka, w czasie której Kinkulk'iem uderzył silnie ręką w pierś Kapica, wskutek czego wymioniony doznał złamania kości pierwej. Lekarz Pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy odwiózł poszkodowanego do szpitala św. Jakóba Kinkulkin zbiedz.

— SAMOLOTY OBCE. — Wczoraj nad Braślawiem i Dziną ukazały się dwa samoloty, szyczące na wysokości około 900 — 1000 m. Wobec mgły nie można było rozróżnić znaków. Według wszelkiego prawdopodobieństwa były to samoloty sowieckie, które w ostatnich czasach zbyt często zapuszczają się na terytorja polskie, lotewskie, a nawet i litewskie.

— OBLAWA NA POGRANICZU SOWIECKIEM. — W ostatnich dniach KOP na pograniczu polsko - sowieckim przeprowadził kilka obław, podczas których zatrzymano około 80 osób. W liczbie zatrzymanych znajduje się kilku agitatorów komunistycznych, 5 dezertersów, 11 koniokrądown i złodziei, 3 oszustów, 2 członków sekty baptystów, którzy bez zezwolenia wśród mieszkańców osiedli pogranicznych prowadzili propagandę, oraz 23 włóczęgów bez określonego zajęcia.

— POZAR W TROKACH. — Od uderzenia pioruna spaliły się zabudowania i inwentarz Hirsza Lewina w Trokach. Straty wynoszą 5 tys. zł.

— Uduślia dziecko. — We wsi Fabjaniszki pod Trokami służąca Apolonja Podziadowiczówna uduślia swe nieślubne dziecko i ukryła je w komórze. Policja aresztowała ją.

— PODPALENIE. — We wsi Modziajny gm. rudzińskiej podpalono zabudowania Jana Giniwiec.

Ogień wczas ugaszono. Pod strzechą zalezione pałace się sznary przesiąknięte naftą.

— WILNO—TROKI

— POSIEDZENIE ZARZĄDU IZBY W dniu 21 września br. o godz. 9-tej rano odbył się w lokalu Izby Rzemieślniczej w Nowogrodzku zebranie Zarządu Izby z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie i przyjęcie protokołu Nr. 5 z poprzedniego zebrania Zarządu Izby; 2) Sprawa preliminarza budżetowego na r. 1933;

3) Upoważnienie Prezydium Izby do występowania w Sądach z prawem substytucyj;

4) Sprawa unieważnienia egzaminów czeladni - mistrzowskich z powodu niedotrzymania warunków par. 2 regulaminu kom. egzam. przewidzianych;

5) Rozpatrzenie protokołów sporządzonych za nielegalne kształcenie terminatorów i innych;

6) Sprawa zwolnienia zjazdu przedstawicieli poszczególnych zawodów, w celu ostatecznego ustalenia średniej dochodowości w rzemiośle w r. 1931—32;

7) Sprawa zjazdowa przedstawicieli rzemiosła zasiadających w komisjach Szacunkowych i Odwoławczej;

8) Rozpatrzenie protokołu posiedzenia komisji do Spraw Ubezpieczeń Społecznych przy Radzie Izby, odbytego dnia 12. 7. 1932 roku. 9) Sprawy bieżące.

— POMOC SIEWNA DLA ROLNIKÓW. Przed paru dniami bawięcy w Warszawie pan starosta Robakiewicz załatwił pomyślenie sprawy pomocy w zbożu siewnym dla powiatu grodzieńskiego, którego rolnicy dotknięci zostali klęską rdzy i deszczami podczas zbiorów. Powiat grodzieński otrzyma 30 wagonów żyta siewnego, z których 12 wagonów zostało wysłanych już do Grodna.

Niezależnie od tego Państwowy Bank Rolny przysłał dla powiatu grodzieńskiego kredyt na zakup pszenicy siewnej w wysokości 30.000 zł.

Wskaz akcję pomocy siewnej prowadzi: Komunalna Kasa Oszczędności powiatu grodzieńskiego i Zjednoczenie Rolniczo-Handlowe w Grodnie.

— POZARY. W dniu 16 bm. w Starej Rudzie gm. Porzece z nieustalonych dotychczas przyczyn powstał pożar w zabudowaniach Swiokły Franciszka, który zniszczył dom mieszkalny i budynki gospodarcze i 108 dolarów amerykańskich. Straty wynoszą około 1500 zł.

— W dniu 19 bm. na stacji kolejowej Mosty powstał pożar w zabudowaniach Konstantego Maleckiego, mieszcząc dach chlewu wartości około 200 zł.

— WŁAMANIE DO SPÓŁDZIELNI WOJSKOWEJ 29 PAL. — Nieznani sprawcy dostali się do spółdzielni wojskowej 29 pal. i skradli artykuły spożywcze na sumę około 300 zł.

Zaczytny dostali się do lokalu spółdzielni, wyginając kraty okna.

— UMYŚLOWO CHORA PODPALIŁA ZABUDOWANIA SWEGO BRATA. Dnia 16 bm. we wsi Jodkowiec Wielkie gminy Ejsmonty Wielkie, wybuchł pożar w zabudowaniach Jodkowskiego Franciszka.

Pożar objął dom mieszkalny. Straty wynoszą około 300 zł.

Jak ustalilo dochodzenie policji, dom podpaliła Apolonja Jodkowska, siostra poszkodowanego, która zbiegła w niewiadomym kierunku.

**Przedstawiciele naszego pisma w BARANOWICZACH**  
jest p. **Serafin Głębik**  
Ułańska 108 tel. 202  
Przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę filija Administracji  
**Baranowicze ul. Szosowa 178 tel. 253.**  
w godzinach 10—14 oraz 18—20 codziennie

# baranowicka

— ROZPOCZĘCIE KURSÓW BBWR w BARANOWICZACH. W dniu 17 września rozpoczęły się dwudniowe kursa dla pracowników społecznych zorganizowane przez Radę Powiatową BBWR.

Na kursa zapisało się 51 słuchaczy przeważnie nauczycieli i pracowników samorządowych.

Otwarcia kursów dokonał prezes Rady Powiatowej p. Zygmunt Czarnocki, podkreślając rolę pracownika społecznego.

Z ramienia władz administracyjnych powiatu kursa w zastępstwie pana starosty Neugebauer, który wyjechał na pożegnania Pana Wojewody do Nowogrodka, p. Surowicki, zyezając kursom powodzenia, z ramienia wojewódzkiego sekretarjatu poseł Malinicz, szkolnictwa pan inspektor Stawony i z ramienia koła wiejskiego prezes p. Jakobne.

W pierwszym dniu były następujące wykłady: 1) Ideologia BBWR, 2) Stosunek BBWR do organizacji społecznych i oświatowych z młodzieży i dorosłych, Wykłady te miał poseł Poźniak.

3) Państwowe wychowanie młodzieży i dorosłych p. Jakobne zastępca inspektora szkolnego. 4) Kierunki oświaty pozaszkolnej — p. Reymont. Sprawozdanie z dalszego przebiegu kursów podamy w następnym numerze.

—STRACH PRZED ŻYCIEM. W dniu 15. 9. w koszarach im. Kościuski wystrzałem z karabinu pozbawił się życia kapral 78 p. p. Zyzak Jan. Zyzak był zwolniony do rezerwy.

— CZY SIĘ OPLACIŁO? Tak, czy się opłaciło kraść 2 sukienki wartości 15 zł. skradzione przez Poljan Janinę u Pławczyk Goldy. Chyba nie — żeby siedzieć, a tak napewno będzie.

— O SPRAWNOŚĆ POŁĄCZENIA TELEFONICZNEGO Z KOLEJĄ. Mieszkamy na prowincji, nie mamy jeszcze ambicji do automatów telefonicznych, ale to co obecnie jest musi ulec zmianie.

O ile w mieście obecnie centrala telefoniczna pracuje dość sprawnie, dochodzi nawet do tego, że panny sennie wydzwaniają żądany aparat, o tyle na kolei nie jest wszystko w porządku. Nie mam zamiaru tu skarżyć się na telefonistów kolejowych, może oni są w porządku, może dzwonić działają niesprawnie, ale naprawdę aby dozwolnić się do centrali kolejowej trzeba

(Dalszy ciąg kroniki na stronie 4-jej)

# nowogrodzka

— POSIEDZENIE ZARZĄDU IZBY W dniu 21 września br. o godz. 9-tej rano odbył się w lokalu Izby Rzemieślniczej w Nowogrodzku zebranie Zarządu Izby z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie i przyjęcie protokołu Nr. 5 z poprzedniego zebrania Zarządu Izby; 2) Sprawa preliminarza budżetowego na r. 1933;

3) Upoważnienie Prezydium Izby do występowania w Sądach z prawem substytucyj;

4) Sprawa unieważnienia egzaminów czeladni - mistrzowskich z powodu niedotrzymania warunków par. 2 regulaminu kom. egzam. przewidzianych;

5) Rozpatrzenie protokołów sporządzonych za nielegalne kształcenie terminatorów i innych;

6) Sprawa zwolnienia zjazdu przedstawicieli poszczególnych zawodów, w celu ostatecznego ustalenia średniej dochodowości w rzemiośle w r. 1931—32;

7) Sprawa zjazdowa przedstawicieli rzemiosła zasiadających w komisjach Szacunkowych i Odwoławczej;

8) Rozpatrzenie protokołu posiedzenia komisji do Spraw Ubezpieczeń Społecznych przy Radzie Izby, odbytego dnia 12. 7. 1932 roku. 9) Sprawy bieżące.

— POMOC SIEWNA DLA ROLNIKÓW. Przed paru dniami bawięcy w Warszawie pan starosta Robakiewicz załatwił pomyślenie sprawy pomocy w zbożu siewnym dla powiatu grodzieńskiego, którego rolnicy dotknięci zostali klęską rdzy i deszczami podczas zbiorów. Powiat grodzieński otrzyma 30 wagonów żyta siewnego, z których 12 wagonów zostało wysłanych już do Grodna.

Niezależnie od tego Państwowy Bank Rolny przysłał dla powiatu grodzieńskiego kredyt na zakup pszenicy siewnej w wysokości 30.000 zł.

Wskaz akcję pomocy siewnej prowadzi: Komunalna Kasa Oszczędności powiatu grodzieńskiego i Zjednoczenie Rolniczo-Handlowe w Grodnie.

(Dalszy ciąg kroniki baranowickiej)

mieć anielską cierpliwość, a kto jej nie ma, rzuca słuchawkę i rezygnuje z rozmówienia się.

Apełujemy przeto do władz kolejowych o usprawnienie służby telefonicznej, aby działała tak, jak inne działy kolejnictwa.

— NAWET W KOŚCIELE KRADNĄ. Kołodziński Edward zameldował Komisarjatu P. P., że będąc w kościele w dniu 18 września skradziono mu z kieszeni spodni portmonetkę, która zawierała 5 rb. rosyjskich w złocie i broszkę złotą wartości 140 zł.

Dziwnym się wydaje, aby w kościele kradli, i czy p. Kołodziński nie zgubił albo zapomniał swej portmonetki w domu.

— A ROWERY GINĄ. Kapcie Władysława podoficerowi 9 DAKU skradziono rower firmowy Wiltter wartości 240 zł.

— GARNITUR ZNALAZŁ NOWEGO WŁAŚCICIELA. Lipowicki Dawid zameldował że z podwórzka przy ul. Szepteykiego skradziono mu garnitur, co prawda nie wiele wart, bo 45 zł.

— NA WESOŁO. W dniu 18 b. m. o godz. 2 w nocy przechodzący w stanie nietrzeźwym pan P. wystrzelił dwa razy z rewolweru. Mała rzecz, ale przykra.

— ZBRANIE ZWIĄZKU PODOFICERÓW. W dniu 18 b. m. w sali starostwa lidzkiego odbyło się roczne walne zgromadzenie Związku Podoficerów Kola Lida. Zebranie zagalęł p. Starosta Bogatkowski, po czym odbyły się wybory zarządu. (Zebra- nia uchwalilo wysłać depeszę holdowniczą do p. Marszałka Piłsudskiego.

Do zarządu weszli: Wilczyński, Junen- burg, Goldwasser, Krup, Kowalczyk, Szymko, Lamborg, Lewczuk i prof. Hones.

— PKS — MAKABI Mecz pomiędzy lidzkim PKS (drużyna B-klasowa) i tamtejszą drużyną A-klasową Makabi, roze- grany w Wolkowsku, zakończył się wy- nikiem 5:1 na korzyść PKS Lida. Równie mecz PKS Lida i KIPW Wolkowsk przyni- osł zwycięstwo PKS lidzkiemu 6:1.

Radjo wileńskie

ŚRODA, DNIA 21 WRZEŚNIA 1932 11.58: Sygnał czasu, 15.10: Program dnia 15.15: Polska muzyka ludowa (płyty) 15.35 Kom. meteor. 15.40: Audycja dla dzieci, 16.05: Recital fortepianowy Roberta Casadesu (pły- ty). 16.35: Rozmaitości. 16.45: Recital Haliny Kalmanowiczowej (fortepian). 17.30: Recytacja poezji J. Slowackiego w wykonaniu H. Ho- dendingerowej. 17.45: Kwadrans melodii Ve- diowskich (płyty). 18.00: „Walter Scott i jego wpływ na literaturę polską” — odczyt. 18.20: Muzyka taneczna, 19.10: Program na czwar- tek, 19.15: Z zagadnień gospodarczych — po- gadanka na jez. litewskim. 19.30: Rozmaitości. 19.35 Prasowy dziennik radiowy. 19.45: „Co nas boli?” — przedkładał Mika po kie- szkę. 20.00: Audycja pt. „Ostatnia lwowska ka- tarynka”. 20.35: „Wizyta w Wielopolskiego” P. Chojnowskiego. Kwadrans literacki. 20.50: Koncert. Komunikaty. 22.00: Muzyka tanecz- na. 22.25: Wesole piosenki (płyty) 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50: Muzyka tan.

Skład Fortepianów, Pianin, Fisharmonii K. Dąbrowska (F-ma istnieje od r. 1874) Wilno, Niemiecka 2, m. 11

Złot S. M. P. w Ławaryszkach

Niezwykle ofiarna praca nielicznych o- sób z inteligencji miejscowej, z księdzem proboszczem Zacharzewskim na czele, na polu pracy społecznej w kierunku krzewie- nia kultury ducha wśród młodzieży, wy- dała bogaty plon w postaci licznych zastę- pów młodzieży męskiej i żeńskiej, skupa- jącej się pod sztandarami SM.P. Jest to- tem bardziej zaimponuje, że jeszcze tak nie- dawno — teren ten był w najwyższym stop- niu zachwaszczony rozmaitemi rodzajami zwolennikami hurtków, hromady itp.

Dziś na terenie parafii mamy pięć o- srodków organizacyjnych SM.P., w których młodzież męska i żeńska, zorganizowana oddzielnie, owocnie pracuje w imię hasła, wypisanego na sztandarach SM.P.

W dniu 4 września br. młodzież żeńska i męska, skupiona na terenie Ławaryszki, złożyła egzamin z swojej paroletniej pracy i trzeba przyznać — egzamin wypadł świe- tnie. Kto zna Ławaryszki w dniu powszed- nim — ten wie, że poza przesłaniem, na wy- nosiełom wzniesionem miejscu, prezen- tującymi się kościołom i zabudowaniami kościelnymi nie tutaj niema, co by było god- ne uwagi. Jednak — w dniu, o którym mowa, już z dalekiej odległości przy zbli- żaniu się do Ławaryszek można było zau- ważyć — niezwykle widok i niezwykle o- żywienie. Z jednej strony — przesłanie udekorowany cały teren miasteczka do po- wiejących poważnie chorągwi narodowe- i papieskiej na najwyższym szczyście wieży kościelnej włącznie, zaś na ile udeko- rowanego w ten sposób terenu zastępy Młodzieży Stowarzyszonej w przelicznych swych uniformach organizacyjnych, złącza- jące na złot.

Ogrom zastępów młodzieży stowarzy- szonej uwidocznił się w całej pełni w tym momencie, gdy na dany sygnał „zbiórki!”, przed rozpoczęciem się nabożeństwa w ko- ściele, Młodzież pod przewodnictwem do- wódcą przedstawiciela Komendy Związku Młodzieży Polskiej stanęła w karnym or- dynku na obszernym dziedzińcu miejscowej szkoły powszechnej, skąd z orkiestrą i sztandarami wyruszyła na plac kościelny. Tutaj młodzież ustawiła się w nieskońco- ny dwuszereg na oczach tłumów, przyby- łych na nabożeństwo do kościoła, oczeku- jący na powitanie przedstawicieli władz Związku Młodzieży Polskiej i przedsta- wicieli władz. Punktualnie o godz. 10.15 przy- była z Wilna prezes Archidiecezjalnego Instytutu A. K. p. dyrektor Si. Białas w towarzysztwie ks. dyrektora Kafarskiego i jego zastępcy p. Rusieckiego. Na podaną komendę przez komendanta całości, mło- dzież podrywa się na baczność i po złoże- niu raportu — p. prezes obchodził szeregi młodzieży, wita ją hasłem: Druhni Spraw- ie Szul! Druhnowie Gotów! na co brzmia- radośnie: Służę! Chemy! Gotów! — Sa- to hasła SM.P. W krótkim czasie przyby- wa na uroczystość pan starosta na pow. Wileńsko-Trocki i pan Starosta inspektor szkolny na pow. wileńsko-trocki, któ- remu dowodzący całością komendant okrę- gu SM.P. składa raport, a pan starosta ob- chodzi szeregi młodzieży, wyrażając za- dowienie na widok tej potęgi, jaka skupia się pod sztandarami SM.P.

Wsiad za tem — szeregi młodzieży wy- ruszyły na cmentarz kościelny, tworząc zwarty czworokąt, dokoła zbudowanego ołtarza, przy którym w obecności niezli- czonych tłumów został dokonany akt wy- święcenia sztandarów SM.P. żeńskiej i mę- skiej parafii Ławaryszkiej, chrześnymi oj- cami których byli: p. starosta Jerzy de- Tramecourt z p. nadleśniczną Marią Rutkowską, p. prezes Stanisław Białas z p. starostką Heleną de Tramecourt, p. nadle- śniczy Jan Rutkowski z p. dziewczalcą Piłlarową, p. inspektor szkolny Stanisław Starosiński z p. prokuratorową Marią Przy- łuską, p. leśniczy Andrzej Kisielow z p. Heleną Przyłuską, p. Bohdan Przyłuski z p. Zofią Jacynową, p. Ignacy Bartoszewicz z p. Konstancją Zacharzewską i p. Karol Traskowski z p. Anną Bobieni.

Oba sztandary budziły zachwyt pięk- nem i misternym wykonaniem, oraz gło- błą wdzięcznością dla patronki stowarzysze- ń. Józef Jankowski, która ofiarow- ła całość swego wolny czas na pracę za- wodową, na pracę przy sporządzaniu wła- snoręcznie sztandarów.

Po nabożeństwie, podczas którego pod- nieśli kuzanie okolicznościowo wygłosił ks. dyrektor Fr. Kafarski — odbyła się de- filada, następnie akademja, połączona z

wbijaniem gwoździ do drzew sztandarów. W czasie akademji przy wbijaniu gwo- ździ, na szczególną uwagę zasługują go- rące, serdeczne przemówienie p. Jasięskie- go, wójta gminy mielkiewskiej, który prze- mawiając w charakterze gospodarza gmi- ny, na terenie której rozkwit SM.P. osią- gnął tak wysoki poziom odwołał, że je- dyną organizacją godną poparcia — jest organizacja SM.P.

Po skończonej akademji odbyły się za- wody sportowe i zabawa.

Zawody sportowe, przeprowadzone pod kierownictwem instruktora wychowania fi- zycznego Zw. Mł. Pol. Piotra Kudukisa, wypadły bardzo dobrze.

**Hurtowa i detaliczna sprzedaż WĘGLA I DRZEWA opałowego „Centroopał” Wilno, Zamkowa 18, tel. 17-90**

**OBWIESZCZENIE** W myśl par. 83 Rozporządzenia Rady Mi- nistrów z dn. 26 VI. 32 r. (Dz.U.R.P. Nr. 62 poz. 580) 4 Urząd Skarbowy w Wilnie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 23 września 1932 r. o godz. 10 rano w Sali Licytacyjnej Izby Skarbowej przy ul. Wigny Nr. 6 odbę- dzie się sprzedaż z licytacji publicznej: 7 be- czek oliwy maszynowej, 1460 kg. 15 worków kredy w proszku (biała farba) wagi 1200 kg. 2 beczki żelazne oliwy maszynowej 465 kg. i 1 beczka oleju cytrynowego wagi 190 kg. oszacowanych na sumę zł. 1675, — należących do Szwedlin Rebecki zam. przy ul. Kwasełnej Nr. 3 na pokrycie zaległości podatkowych. Kierownik Urzędu (—) H. FISCHER.

**Węgiel i koks GÓRNOŚLĄSKI** Zjednocz. Kop. Górnośl. „PROGRESS” kopalnie: Eugenie, Hl. Laura, Dębieńsko, Matylda, Andżeluzja, Radzionków, Mysio- wice, Ferdynand i Florentyna. Wagonowo i od jednej tonny w szelcnie zamkniętych i zaplombowanych wozach dostarcza **M. DEULL WILNO.** EGZYSTUJE OD 1890 r. Biuro: ul. J. Giełłoska 3 Tel. 811 Składy: Kijowska 8 Tel. 999.

**Tanio** Najlepsze farby, pokost, gęździe i szczołki poleca skład farb **Fr. Rymaszewskiego** Wilno, ul. Mickiewicza 35. Spis zapowiedzi 459-32. II. **ZAPOWIEDZ** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. nieznanymi plutonowy zawodowy Leon K A S P R Z A K zamieszkały w Budslaw- ju, powiat Wilejka, syn Jana zamieszkałe- go w Poznaniu i tegoż małżonki Jadwigi, z domu Podkowiakówny, zmarłej i ostatnio zamieszkałej w Poznaniu. 2. nieznaną Heleną R A T A J C Z A K O W N A introligatorka, zamieszkała w Poznaniu, córka Antoniego zmarłego, ostat- nio zamieszkałego w Poznaniu i tegoż mał- żonki Jadwigi z domu Kaliszówny, zamieszkałej w Poznaniu — chcą zawrzeć związek małżeński. O jakiegokolwiek przeszk- dzie należy donieść niezpóźnionemu ur-zędnikowi stanu cywilnego w przeciągu 14 dni. Poznań, dnia 9 września. 1932 r. Urzędnik Stanu Cywilnego. wz. (—) R E L L. Pieczęć okrągła urzędu stanu cywilnego i w Poznaniu.

DZWIĘKOWE KINO **COSINO** Wielka 47, tel. 15-41

Dźwiękowe Kino **„Helios”** Wielka 42, tel. 528

Dźwiękowe kino **„PAN”** Wielka 42, tel. 528

**DRZEWA OWOCOWE** jabłoni, wiśni, sprzedad od 50 groszy za drzewko. Informacje w „Sklepie Rolni- czym”. Szwarcowy 1 (Wielka 15)

**GABINET** Racjonalnej kosmetyki leczniczej Wilno, Mickiewicza 31 m. 4. **URODĘ** kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usu- wa jej szkazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyecz- piający (panie). Natryski „Hormona” według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, lupież, in- dywiduálne dobieranie kosmetyków do każ- dej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki ra- cjonalnej. Codziennie od g. 10—8. W. Z. P.

**ŻĄDĄJCIE** we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków **Prow. A. PAKA.**

**Lekarze** **Dr. Ginsberg** Choroby skórne, we- neryczne moczopłowe. we. Wileńska 3, — od 8—1 i 4—8. Tel. 567

**KUPNO I SPRZEDAŻ** **Lokale** **Do wynajęcia** 4 i 5 pok. mieszkanie ze wszelk. wygod. w domu Nr. 6 przy ul. Gimnazjalnej, obok Są- du Okręgowego i gim- nazjum Lelewela.

**DZIŚ UROCZYSTE OTWARCIE SEZONU!!!** niesamowit m egzotycznym filmem **„KRIS”** Niezwykła historia miłości księcia „Nonga” do wieśniaczki. Nad program: Doskonałe dodatki dźwiękowe, najnowszy tygodnik „Foca” z obszernym sprawozdaniem z X Olimpiady w Los Angeles, komedia dźwiękowo-rysunkowa Flejszera, Ceny od 25 groszy. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10, w dniu świątecznym o g. 2 ej.

Dziś powtórzenie uroczystej Super przebud europejskiej produkcji 1932 33 Arcydzieła, które, poruszyło publiczność całego świata. — Największa gwiazda ekranów europejskich, zmysłowa kusicielka najsłynniej za reżyser swięta G. PABST i najgłośniejszy pisarz doby obecnej P. BENOIT. **BRYGIDA HELA, DEMON MIŁOŚCI** Film ten cieszył się niebywałym sukcesem na całym świecie. Nad progr.: Pogrzeb s. p. por. Żwikl i inż. Wigury w dniu 15 b. m. Hold Polski prochem b. laterskich lotników i najnowsze tygodniki „Paramountu”, i „Pat’a” Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15. — Na 1-szy seans tygodniowo.

Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie 3 gwiazdy ekranu ożyszczcie kobiet **CHARLES FARREL, Rosa Hobart i Estella Taylor** w 100 proc. filmie dźwiękowym p. t. **„LILJON”** acydzieło dźwiękowe oparte na dramacie głosem na całym świecie pisarza Franciszka Mołnara. Nad program: Naj- nowsze dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4 tej.

**OTWARCIE SEZONU:** Wilno po raz pierwszy usłyszy porwijący głos i ujrzy fascynującą maskę **ŚPIEWAKA NIEZNAJANEGO** w stworzonym przez wirtuoz **TURZAŃSKIEGO** filmie, pelnym przedziwnych perypetyj W roli tytułowej wybitny tenor **LUCJAN MURATORE,** spadkobierca Karuz, zwany „Słowikiem Paryża”, który odśpiewa cały szereg pieśni i wprowadzi w podziw publiczności. **Największa opera Paryża. Koncert. Cudowny śpiew. Wieś syberyjska. Rosyjska trójka.** Nad program: Arcybawna komedia dźwiękowa oraz najnowsze tygodniki: Paramountu i Pat. — Na 1 szy seans ceny zniżone! — Ze względu na wysoką wartość artystyczną filmu uprasza się o przybycie na początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15. W sobotę i niedzielę o godz. 2 ej. W tych dniach późne acydzieło dźwiękowe „Pogromcy przastworzy”.

**POKÓJ** urebowany dla jednej lub dwu osób, osobne wejście, balkon — do wynajęcia. Artyleryj- ska 1 m. 3. **POKÓJ** duży, jasny, z umeblowa- niem lub bez w do- brym punkcie miasta do wynajęcia. Zamko- wa 3 — 3. Dowiad- wać się w godzinach biurowych.

**POPIERAJCIE L.O.P.P** **Zguby** **ZGINAŁ PIES** bokser wabi się „Ten” maści plowej z czar- nym pyskiem. Odpro- wadzić ul. Białostocka nr. 6 m. 1. Przywła- dzienie będzie ścigane sądownie.

**Lekcje** **STUDENTKA** poszukuje prywat- nych lekcji do dzie- ci od lat 7 — miu. Zgło- szenia do Adm. „Sło- wa” dia C. M.

**POSZUKUJĄ PRACY** **Kucharka** pierwszorzędną ze świa- dectwami przyjmie pra- cę w Wilnie lub na prowincji. Antokol 5, Piotra i Pawła 13 m. 3

**Młoda,** inteligentna nauczy- cielka wychowawczy- ni wyjdzie do dzieci od 6—10 lat z przygo- waniem do 1-jej klasy gimn. Świdectwa B. 47 m. 2. **ELEKTROMONTER** znający dobrze swój fach poszukuje pracy. Zygmuntowicz Stefan Mostowa 3. **CUKIERNIK** specjalista od ciastek Zdolny, pracowity. Z powodu kryzysu chwi- lowo bez zajęcia. Śniegowej 14 ikiele- ski Stanisław.

**TELEFON 12-29** ulica DOBRA 6 **KOPIOWANIE PLANÓW** inż. KRUPA-WILS Wilno

**SPRAWDZONA** przez Tow. Pań Miło- sierdzia św. Wincente- go a Paulo rodzina W. składająca się z rodzi- ców (ojca bez pracy) — 8 — ga dziełek do- tknięta krawcowa ne- dzka: najmłodsze 4 — ro- miesięczne — bobe do- tąd niechrzczone dla or- ku bielizny i koldre- ki. — Wolany o po- moc dla małejstwa te- go — starzyzna „na do- wiedzianą — Nastron- atęjsze ofiary skró- tów proszę — do Redak- cji „Słowa” pod literą W.

**POSZUKUJĘ** dzieci do „kompletu od 6 do 7 lat. Tel. 5-46 — Zakłętowa 17 Jagmi- nowa.

**STOLARZ** sumienny, pracowity — prosi o udzielenie ja- kiekolwiek pracy. Mo- no i szybko. Piotrow- czyk Czwiliś Michał. — Ponarska 45.

**PRZYJMIE PRACĘ** na najskromniejszych warunkach w zakładzie piekarskim wykwalifi- kowany fachowiec — piekarz. Lipowa 26 — Liksza Jan.

**TYLE DOMÓW** buduje się w Wilnie, — wż przy żadnym z nich nie znajdzie się praca dla wykwalifiko- wanego cieśli, solidnego tego bez pracy? Łaska człowieka, pozosta- — tego bez pracy? Łaska we zaoferowania pro- sze kierować ul. Św. Ignacego 12 — 27 — Balfiski Michał.

**TOKARZ** gruntownie obeznany — swym zawodem, zdo- lny fachowiec. Konow- ski Jan. Bystrzycka 11. — raceńska 14 m. 12.

**STOLARZ** dobry fachowiec ze świadectwami przy- jmie prace na skrom- nych warunkach. Naru- kiewicz Klemens — zaułek Lidzki.

**PIEKARZ** — na każde warunki chwilowo bez pracy — przyjmie posadę. Wy- magania skromne. Szyn- tyckiego 10. Szyz- kiewicz Michał.

**STOLARZ** podejmujący się każ- dej roboty znający — gruntownie swój ni- — fach, trzeźwy. — res w redakcji lub Za- uczywszy, prosi o ja- kiekolwiek zajęcie — Zarakowski Raj — mund — Lwowska 30 m. 3.

**WIENSCIELNI** KAMIENIC prosi o posadę dozory- były nauczyć (z ro- dzina, żony). Skraj- nie niedba. Chętnie, su- miennie i gorliwie spe- — res w redakcji lub Za- uczywszy, prosi o ja- kiekolwiek zajęcie — Kowalski Józef.

**CIESLA** wykwalifikowany z — poleceniami podejmie się pracy w swojej spe- — cjalności, tanio. Robo- tę wykona solidnie. — Tartaki 27 Rajchimbach Józef.

**INTROLIGATOR** poszukuje pracy. Wiele- ka 28 m. 6. Zubaczyk Włodzimierz.

**POSZUKUJĘ** pracę. Wiele- ka 28 m. 6. Zubaczyk Włodzimierz.

**POSZUKUJĘ** pracę. Wiele- ka 28 m. 6. Zubaczyk Włodzimierz.

**POSZUKUJĘ** pracę. Wiele- ka 28 m. 6. Zubaczyk Włodzimierz.

HERMAN ZANDON 25) **KLUCZ DO ZAGADKI**

— Przyszło mi do głowy, że Wileł możeby się zjawił w „Tajemniczym Do- mu” i bez zaproszenia, tylko trochę póź- niej! **Mott zmarszczył czoło.** — Myślisz, że Wileł jest szóstym członkiem klubu? — To bardzo możliwe! — Hm!.. Może i masz rację. Komisarz spojrzął na zegarek. Po- przez okienice sączyły się słabe poranne światło, zlewano się ze smutnym świa- tłem świec... Mott obejrzał okiem kryty- cznym zmęty smokinga Donalda, którego on nie zdejmował od obiadu z Głorją. — Gdzie pan zostawił inne ubrania? — zapytał. — W hotelu „Splendid”, — uśmiech- nął się Donald na wspomnienie niestos- owego ubrania, w jakim zjawił się do hotelu. — Trzeba postać kogoś po ubranie Mr. Chadmora, — rozkazał Mott Mil- likenowi, — a potem weźmiesz taksis i postarasz się odszukać z Mr. Chadmo- rem ten dom w Est-Endzie, o którym on opowiada. **ROZDZIAŁ XVII** **SLADAMI ZBRODNIARZY** — Jest tak wcześnie, — zauważył Milliken, wychodząc z Donaldem, — co pan na to, żebyśmy wpięrow zjedli śnia- danko? Nie bez trudu udało się im wreszcie odnaleźć małą restauracyjkę, otwartą

tak wczesnej porze. Usiedli przy stoliku i zamówili jaję, szynkę i kawę. Gruby detektyw zabrał się z zapalem do jedze- nia, Donald zaś nie miał wcale apetytu. Rozmowa toczyła się dokoła nocnych gości. — Dziwna kompanja, — zauważył Milliken. Wszyscy mają ponury i podej- rzany wygląd. Donald podzielał najzupełniej to zdanie. Jemu też się wydawało, że jakaś ta- jemnicza łączła czterech gości stryja. — Pagan mówił, że miało ich być sześciu, — dodał agent. — Dał do zro- zumienia, że piątym był Gryling. Szósty zaś to doktor Wileł, jestem pewny, że on! — Czy pan zwrócił uwagę na słowa Pagana, że morderca jest jeden z sześciu gości? — zauważył Donald. — To dziw- ne... Ciekawa rzecz, co on naprawdę o- tem myśli i czy nie żartował z nas? — A może chce skierować nas na mylny ślad? No, zobaczymy! Pomiędzy morderstwem, a zjawieniem się gości, minęło czterdzieści minut. To dosyć, aby Pagan, lub inny, miał czas wrócić do domu, przebrać się i uspokoić i wrócić do „Tajemniczego Domu”. — Czego, zdaniem pana, szukał Gro- di w kieszeniach mego stryja? — Tego! — Milliken wyjął z kieszeni duży mie- dziany klucz. Donald o mało co nie wypuścił z rąk filizanki ze zdziwienia. Był to duży, sta-

roświecki klucz z bardzo skomplikowa- ną „bródka”. — Pan... pan go znalazł? — A tak! Grodi znalazłby go prze- demną, gdyby się tak nie denerwował. Teraz pozostało nam szukanie zanika, do którego ten klucz będzie pasował. Obawiam się, że nietawna to będzie sprawa! — Jestem głęboko przekonany, że Grodi nie jest zdolny do nieuczciwego czynu, — zapewniał gorąco Donald. Detektyw spojrzął na niego z pohu- waniem: — Wiele jeszcze rzeczy musi się pan nauczyć! — Uczę się ciągle! — westchnął Do- nald, ale w jego szarych oczach mignął dawny złośliwy ogień. — Mott myśli, że to ja jestem zbrodniarzem, nieprawdaż? — Zapewne panby myślał to samo, będąc na moim miejscu! — Możliwe... Ta historia ze śladami palców... — I nietylko to... — Ja wiem. Zamknięte drzwi, zas- wy, kraty na oknach... Nie, nie można mieć pretensji do Motta, że podejrzewa mnie, ale dlaczego pan nie podziela jego zdania? — To wszystko z powodu tej głupiej historii, którą nam pan opowiedział. Gdy by pan go zabił, obmyśliliby pan coś bar- dziej prawdopodobnego! Mott też czuje to. Dlatego tylko pan je śniadanie tutaj, ze mną, a nie w więziennej celi. — Miła perspektywa! — wdrygnął się Donald. Milliken wstał. — Czas już na nas! — Było już zupełnie jasno, gdy wsia-

dali do taksówki. Gdy dojechali do Old- gate, Donald poznał miejsce, gdzie Marek Jarro wysiadł z taksówki. Postano- wili iść dalej pieszo. — No, niech pan szuka tej ulicy, — powiedział Milliken, placąc szoferowi. Donald pamiętał, że Jarro szedł prosto, a potem skręcił w prawo. Wspomnienia jego o drodze, którą ukradkiem przebył za Jarrem były bar- dzo niewyraźne. Przyletem ulice wyglą- dały w dzień zupełnie inaczej. Szukał starego, czteropiętrowego domu z zielo- nymi okiennicami i skrzynkami z geranium przed oknami. Wiele domów od- powiadało temu rysopisowi, ale żaden nie był tym poszukiwanym. — Widzę, że Jarro zmusił pana do odbycia porządnego spacerku! — zaś- miał się Milliken, oglądając się oboje- tnie po ulicy. — Ot zapytajmy w tym domu! Pokazał jeden z domów na przeciw ległej stronie. — To nie ten, — odpowiedział z pewnością Donald. — Wszystko jedno, spróbujmy. Milliken przeszedł przez ulicę, zde- cydowanym krokiem. Dom ten wydawał się starszym i bru- dnejszym od sąsiednich. Na dzwonek Millikena, drzwi otworzyła starsza ko- bieta z gładko przyczesanymi srebrzysto- mi włosami i uprzejmym wyrazem twa- rzy. Wsunęła głowę przez szparę we drzwiach, spoglądając na przybyszów z poza złotych okularów. — Dzień dobry, — rzekł Milliken, wsuwając olbrzymią stopę w szparę po- między drzwiami. — My szukamy Mr. Marka Jarro.

— Marka Jarro? — Staruszka zmarszczyła czoło i nada- ła swej twarzy wyraz zdumienia. Jej czy- ste, porządne ubranie, stanowiło kon- trast z nieporządnym otoczeniem. Spo- kojnie patrzyła na Millikena, ale ujrza- wszy Donalda, drgnęła i spuściła oczy. — Nie, powiedziałał wreszcie, kiwa- jąc siwą głową, — nie znam tego na- zwiska. — Zobaczymy, — zdecydował Mil- liken, popychając drzwi, — jestem z po- licji. — Kobieta cofnęła się. Widocznie słowa Millikena zrobiły na niej wrażenie. Otw- rzyła jedne z drzwi i gestem zaprosiła nieproszonego gościa, by wszedł. — Proszę zaczekać chwilę, dam znać panu. Milliken wszedł, Donald zaczął czekać chwilę w przedpokoju i, gdy staruszka odwróciła się do niego, położył rękę na jej ramieniu: — Jak się masz, Patsi Hell? — Patsi rzuciła błagalne spojrzenie. Do- nald skinął głową i wszedł do pokoju, w którym już był Milliken. — Pokój ten zdumiewał wspaniałem i komfortowem umeblowaniem, którego niktby się nie spodziewał w tym domu. To wszystko dziwiło bardzo Donalda, zadawał sobie pytanie, co kierowało w- borem Millikena, że zadzwonił właśnie do tego domu, w którym Patsi Hell od- grywała nową rolę? — Co pana pchnęło do tego domu? — zapytał. — Pewne wspomnienie... Tutaj, przed dwoma laty działy się przedziwne rze- czy! Właściciel domu musiał przepro-

wadzić się do więzienia. Pomyślałem, że... Przerwał. Na progu stał wysoki męż- czyzna w szarem ubranu. — Donald drgnął. Uderzyło go nietyle ukazanie się tego pana, tutaj w tej dziel- nicy miasta, ile jego głos, którego Do- nald nie mógł nie poznać. — Co za niespodzianka! — zauwa- żył John W. Pagan, opanowując chwi- lowo zmieszanie. — Goście niemniej do gospodarza byli zaskoczeni tem spotkaniem. Nawet Mil- liken nie znalazł narazie słów odpowie- dzi. W głowie Donalda wszystko się kotłowało. Wpierw Patsi, a teraz Pagan, czy może Stegton? — Pan wybrał niezbyt zdrowe miej- sce na mieszkanie, panie Pagan, — rzekł ostro Milliken. — Poprzedni gospodarz tego domu, znajdując się w więzieniu! Ja sam przytożyłem rękę do jego aresztu. — Mam nadzieję, że obec są panu tego rodzaju zamiary w stosunku do mnie? — uśmiechnął się, zupełnie już opanowany Pagan. — Znałem J. Hennin- ga — ciekawy typ zbrodniarza. Zają- lem ten dom, kiedy mu się wydarzyło nieszczęście. Skąd pan się o tem dowie- dział? Przypuszczałem, że zechcecie pa- nowie pokonferować ze mną, ale nie tu- tutaj. W jaki sposób odszukałicie mnie tutaj? Nawet najbliżsi przyjaciele nie- znają tego adresu... co panowie sobie życzą? — Chcę wiedzieć, gdzie ukrywa się Marek Jarro? (D.C.N.)